

Sygn. akt I ACa 583/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Katarzyna Polańska – Farion

Sędzia SA Marzena Konsek – Bitkowska

Sędzia SO (del.) Adrianna Szewczyk – Kubat (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko (...) W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 listopada 2014 r.

sygn. akt II C 675/14

1. ***oddala apelację;***

2. ***nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.***

Marzena Konsek – Bitkowska Katarzyna Polańska – Farion Adrianna Szewczyk – Kubat

Sygn. akt I ACa 583/15

UZASADNIENIE

Powódka M. P. pozwem z dnia 31 sierpnia 2012 roku wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) W. kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 2.640 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji oraz kwoty 378,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów leczenia i sprzętu. Powódka wniosła także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazała, że w dniu 8 października 2010 roku na ulicy (...) w W. na wysokości posesji numer (...), idąc suchym chodnikiem, potknęła się o wystającą płytę chodnikową i upadła. Następnego dnia udała się do Szpitala (...) w W., gdzie po wykonaniu badania stwierdzono u niej złamanie guzka większego kości ramieniowej lewej i założono gipsowy gorset na tułów i lewą rękę. Na skutek upadku M. P.

leczyła się w poradni ortopedycznej, gdzie w dniu 17 listopada 2010 roku zdjęto jej gips i skierowano na rehabilitację. Zdaniem powódki, poniesiony przez nią uszczerbek na zdrowiu wynosił około 8%. Poszkodowana wskazała także, że wypadek negatywnie wpłynął na jej zdrowie, a poniesione obrażenia wytrąciły ją z normalnego życia. Doznała mocnego stłuczenia lewej strony ciała, nadal boli ją kolano oraz ręka, której ruchomość jest znacznie ograniczona. Przez kilka tygodni lewe ramię powódki było unieruchomione, co spowodowało powstanie w nim zastoiny krwawego skrzepu. M. P. zmuszona była również leczyć się u otolaryngologa, gdyż od wypadku cierpi na krwotoki z nosa, musiała zrezygnować z prowadzenia Klubu Emerytów w W. oraz K. C. (...) Związku Emerytów, Rencistów i (...).

Pismem procesowym z dnia 13 sierpnia 2014 roku powódka rozszerzyła powództwo i wniosła ostatecznie o zasądzenie od pozwanego kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 2.640 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji, kwoty 378,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów leczenia i sprzętu, kwoty 1.030 zł miesięcznie od kwietnia 2012 roku do sierpnia 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo oraz kwoty 1.083 zł miesięcznie, począwszy od września 2014 roku, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca tytułem renty.

Pozwane (...) W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył, aby do wypadku doszło w okolicznościach określonych przez powódkę. Wskazał, że w dniu 26 kwietnia 2011 roku przeprowadzono czynności wyjaśniające, w wyniku których zostało stwierdzone, że stan techniczny ciągu pieszego przy ul. (...) na wysokości posesji numer (...) nie budził zastrzeżeń. Przedmiotowy chodnik utrzymany był w należyтым stanie technicznym, zaś w ciągu pieszym nie stwierdzono tak zwanego klawiszowania płyt, ani ich wystawiania ponad płaszczyznę ciągu pieszego. Pozwany oświadczył przy tym, że w okresie od dnia 8 października 2010 roku do dnia 26 kwietnia 2011 roku nie przeprowadzał żadnych napraw w ciągu pieszym przy ul. (...). Wskazał, że powódka nie udowodniła istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy stanem technicznym chodnika a upadkiem i powstałą szkodą. Zdaniem pozwanego, upadek poszkodowanej nie był spowodowany złym stanem technicznym chodnika, a mógł być związany z innymi czynnikami, takimi jak wiek oraz stan psychofizyczny powódki.(...)W. wskazało, że w orzeczeniu o niepełnosprawności zostało wyraźnie stwierdzone, że nie da się ustalić, od kiedy stan ten istnieje. Tym samym nie zostało udowodnione, że na stopień niepełnosprawności powódki miał wpływ upadek z dnia 8 października 2010 roku. Pozwany zakwestionował również wysokość dochodzonego zadośćuczynienia i podniósł, że powódka nie wykazała, aby wynajęcie koncentratora powietrza oraz zakup uchwytu do wanny związane były z prowadzonym leczeniem.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2014 r Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie II C 675/14 oddalił powództwo, zasądził od M. P. na rzecz (...) W. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, koszty opłaty sądowej od pozwu w nieuiszczonej części przejął na rachunek Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził rozważania prawne:

W dniu 8 października 2010 roku M. P. poruszała się chodnikiem przy ulicy (...) w W. na wysokości posesji numer (...), podążając w kierunku zakładu fryzjerskiego, gdzie miała umówioną wizytę na godzinę 12:00. W pewnym momencie potknęła się i upadła. Znajdujące się w pobliżu osoby, tj. J. W. oraz M. U. pomogły jej wstać i zaprowadziły do pobliskiego zakładu fryzjerskiego, aby mogła obmyć twarz. M. P. na skutek upadku doznała stłuczenia lewej strony ciała oraz kolana, miała także zabrudzoną i posiniaczoną twarz. W chwili wypadku M. P. miała niespełna 78 lat (ur. (...)). Poszkodowana od wielu lat korzystała i korzysta z chodnika, na którym doszło do zdarzenia i zna ten chodnik, gdyż mieszka niedaleko.

Właścicielka zakładu fryzjerskiego odwiozła M. P. do domu. Poszkodowana zadzwoniła po córkę B. P., która po przyjeździe do matki zdezynfekowała jej twarz, posmarowała maścią rękę i nogę w miejscach, gdzie zaczęły sinieć, a także podała leki przeciwbólowe. Następnego dnia M. P. nadal odczuwała ból w barku i lewej nodze, wobec czego około

godziny 13:00 pojechała wraz z córką do Szpitala (...) w W.. W wyniku przeprowadzonego badania RTG stwierdzono u poszkodowanej złamanie guzka większego kości ramiennej lewej i założono opatrunek gipsowy na okres sześciu tygodni oraz przepisano leki przeciwbólowe.

Z uwagi na fakt, że opatrunek gipsowy miał kształt gorsetu, poszkodowana nie mogła samodzielnie wykonywać wielu czynności i wymagała pomocy drugiej osoby. W związku z tym jej córka wzięła tygodniowy urlop, aby zaopiekować się matką. W tym czasie B. P. przygotowywała posiłki, pomagała matce w poruszaniu się, ubierała ją i kąpała. Poszkodowana musiała zrezygnować z codziennej aktywności. W dniu 17 listopada 2010 roku podczas wizyty w (...) w W. ściągnięto M. P. gips i wystawiono skierowanie na rehabilitację, która ostatecznie odbywała się w domu poszkodowanej.

Pomimo zastosowania standardowego leczenia w postaci założenia gipsu, a także rehabilitacji nie udało się uzyskać zadowalającego wyniku terapeutycznego. W wyniku upadku M. P. doznała trwałego zeszywnienia stawu barkowego lewego, znacznego ograniczenia ruchomości w stawie łokciowym lewym, z brakiem pełnego wyprostu (ubytek pełnego wyprostu wynosi około 40- 50 stopni, zaś zakres ruchów w stawie łokciowym wynosi około 40 stopni). Tym samym uszczerbek na zdrowiu poszkodowanej wynosi 45% i ma charakter trwały.

Sąd Okręgowy ustalił także, że M. P. obecnie wymaga co najmniej 4-6 godzinnej pomocy w czynnościach dnia codziennego, przy czym ilość godzin będzie się zwiększać z każdym rokiem. Pomoc potrzebna poszkodowanej wynika zarówno z doznanego urazu, jak również z innych schorzeń, na które cierpi oraz stanu zdrowia związanego z wiekiem. W chwili orzekania przez Sąd I instancji poszkodowana miała 82 lata.

Nie istniał natomiast związek przyczynowy pomiędzy upadkiem poszkodowanej a schorzeniami otolaryngologicznymi, czyli krwawieniami z nosa i zapaleniami ucha.

Poszkodowana w związku ze skutkami upadku poniosła koszty z tytułu prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych w wysokości 2.640 zł i wydatki na leki w wysokości 108,14 zł. M. P. musiała kupić uchwyty do wanny umożliwiające dogodniejsze poruszanie się za kwotę 98,89 zł, a także poniosła koszty wydania dokumentacji medycznej w wysokości 30,40 zł.

Orzeczeniem z dnia 30 kwietnia 2012 roku stwierdzono, że stan zdrowia M. P. uzasadnia zaliczenie do znacznego stopnia niepełnosprawności. W orzeczeniu wskazano, że wobec poszkodowanej zachodzi konieczność stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

M. P. przed wypadkiem była osobą aktywną, samodzielną, udzielała się społecznie, sama robiła zakupy, dbała o siebie, nie wymagała pomocy osób trzecich. Obecnie unika kontaktów towarzyskich. Wypadek negatywnie wpłynął na jej stan zdrowia psychicznego. Poszkodowanej towarzyszy strach i lęk o swoje zdrowie, boi się wychodzić z domu.

Sąd Okręgowy ustalił także, że ulica (...) w W. na wysokości posesji numer (...) pełni funkcję komunikacyjną zarówno dla ruchu pojazdów, jak i pieszych. Wzdłuż asfaltowej jezdni, pomiędzy pasami zieleni, wydzielono chodnik, który został ułożony z kwadratowych płyt betonowych. Betonowy materiał nawierzchni uległ miejscami spękaniu. Chodnik jest w dobrym stanie, płyty chodnikowe są ułożone równo, nie zapadają się, nie wystają znacząco ponad nawierzchnię i nie są zdeformowane.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów w postaci dokumentów dołączonych do akt sprawy oraz ich odpisów, opinii biegłych: otolaryngologa D. B. i chirurga Wiesława J. C., zeznań świadków: B. P., M. U., P. Z. (1) i I. G. oraz zeznań powódki M. P. w zakresie, w jakim powódka opisała zakres obrażeń oraz przebieg wypadku. Strony nie kwestionowały autentyczności ani prawdziwości dokumentów, a Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu.

W ocenie tego Sądu, opinie zostały sporządzone przez biegłych D. B. i Wiesława J. C. w sposób rzeczowy, rzetelny oraz przekonujący, w oparciu o specjalistyczną wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłych.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków B. P., M. U., P. Z. (1) i I. G., natomiast nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie, w jakim twierdziła, że potknęła się o wystającą płytę chodnikową oraz że prawie każda płyta jest pęknięta i wybrzuszona na różne strony.

Sąd Okręgowy nie dał także wiary zeznaniom świadków J. Z. (1) i J. Z. (2), które wskazywały na zły stan techniczny chodnika. Sąd Okręgowy zważył, że świadek J. Z. (1) nie widziała upadku powódki, a o jego przebiegu wiedziała wyłącznie z relacji poszkodowanej. Bezpośrednim świadkiem zdarzenia była zaś M. U., która nie potrafiła jednak wskazać, czy powódka potknęła się o płytę chodnikową czy upadła z innej przyczyny. Widziała tylko, jak M. P. upada na ziemię. Twierdzenia powódki oraz świadków J. Z. (1) i J. Z. (2) pozostawały też w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności z dokumentacją fotograficzną i zeznaniami świadków P. Z. (1) i I. G.. Pomijając względy estetyczne, zdaniem Sądu Okręgowego na zdjęciach wyraźnie było widać, że chodnik pozostawał w dobrym stanie technicznym.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego. Pozwany wnosił o powtórzenie postępowania z uwagi na przekazanie przez Sąd Rejonowy sprawy według właściwości do Sądu Okręgowego z uwagi na rozszerzenie żądania pozwu. Wskazać jednak należało, że zgodnie z art. 200 § 3 k.p.c., czynności dokonane w sądzie niewłaściwym pozostają w mocy. Ponadto pozwany nie powołał się na żadne nieprawidłowości w przeprowadzeniu postępowania dowodowego przez Sąd Rejonowy. Brak było więc podstaw do ponownego dopuszczenia dowodów przeprowadzonych już wcześniej przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy oddalił również wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego chirurga jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd ten dokonał bowiem oceny opinii biegłego i ustalił, że powódka wymaga opieki osób trzecich nie tylko z powodu urazów doznanych w wypadku, ale także z powodu wieku i innych schorzeń. Ponadto wobec uznania, że powództwo podlegało oddaleniu co do zasady, zbędnym było przeprowadzanie dodatkowego postępowania dowodowego w celu wykazania wysokości szkody i krzywdy.

Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo było niezasadne. W niniejszej sprawie powódka domagała się od pozwanego zapłaty zadośćuczynienia i renty, zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji, zwrotu kosztów zakupionego sprzętu oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 8 października 2010 roku. Powódka zarzuciła pozwanemu, że nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku polegającego na utrzymaniu w należyтым stanie chodnika przy ul. (...) w W., na skutek czego potknęła się i upadła, doznając licznych obrażeń ciała, które w konsekwencji doprowadziły do długotrwałego leczenia oraz uniemożliwiły jej prowadzenie aktywnego trybu życia.

Tymczasem Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 415 k.c. do powstania odpowiedzialności deliktowej konieczne jest spełnienie trzech przesłanek: powstania szkody, zawinionego zachowania sprawcy oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a czynem sprawcy. Zawinione zachowanie sprawcy szkody polegać może tak na działaniu, jak i na zaniechaniu, przy czym zaniechanie może zostać uznane za czyn jedynie wówczas, gdy wiąże się ono z niedopełnieniem ciężącego na sprawcy obowiązku działania. Zachowanie będące źródłem szkody musi być bezprawne i zawinione. Dla przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie winy nie jest konieczne wystąpienie winy umyślnej czy też rażącego niedbalstwa, wystarczające jest niedołożenie ogólnej staranności.

Sąd Rejonowy wskazał, iż powódka powinna więc udowodnić istnienie wyżej wymienionych przesłanek odpowiedzialności pozwanego, tj. że krzywda i szkoda zostały wyrządzone przez działanie lub zaniechanie strony pozwanej oraz że między tym czynem bądź zaniechaniem zachodził adekwatny związek przyczynowy. Pozwany zakwestionował bowiem roszczenia powódki zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Sąd Okręgowy nie miał przy tym wątpliwości, że (...) W. jest podmiotem odpowiedzialnym za utrzymywanie części dróg publicznych i chodników w oparciu o art. 19 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz.U.2013.260 - tekst jedn. ze zm.). Przepis ten stanowi, że organ administracji rządowej lub jednostka samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy,

remontu, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi, przy czym w granicach miasta na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych jest prezydent miasta. Zgodnie z dyspozycją art. 20 pkt 4 w/w ustawy, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi i chodników. Zarządca drogi jest obowiązany do okresowych kontroli stanu drogi i chodników w celu wykrycia usterek, awarii, a następnie zobowiązany jest do usunięcia stwierdzonych zagrożeń. Z kolei zgodnie z art. 4 pkt 6 i art. 20 ustawy, chodnikiem jest część drogi przeznaczona do ruchu pieszych, zaś utrzymanie drogi polega na wykonywaniu robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Z przepisów ustawy o drogach publicznych wynika więc, że podmiot, na którym spoczywa obowiązek zarządzania drogą, jest obowiązany utrzymywać drogi, w tym chodniki, w stanie niestwarzającym zagrożenia dla osób trzecich.

Dla przyjęcia odpowiedzialności (...) W. koniecznym było wykazanie przez poszkodowaną, że zarządca drogi dopuścił się konkretnych uchybień w zakresie utrzymania chodnika w stanie zapewniającym bezpieczne korzystanie przez poruszające się po nim osoby.

Jednakże zdaniem Sądu Okręgowego, powódka nie tylko nie wykazała bezprawnego zaniechania pozwanego, które miałyby polegać na niepodjęciu koniecznych prac w postaci wymiany płyt chodnikowych, ale także nie wykazała związku przyczynowego między stanem chodnika a zdarzeniem, z którego wywodziła swoje roszczenia. Brak było bowiem jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na to, że powódka potknęła się o wystającą płytę chodnikową, a nie z innej przyczyny. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło też twierdzeń powódki, jakoby chodnik przy ul. (...) był w niewłaściwym stanie, stwarzającym niebezpieczeństwo dla poruszających się po nim osób.

Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, że powódka idąc chodnikiem przy ul. (...) w W. w dniu 8 października 2010 roku potknęła się i upadła, doznając obrażeń ciała. Sama okoliczność zaistnienia zdarzenia nie była kwestionowana przez stronę pozwaną. (...)W. podnosiło jedynie, że przyczyną upadku nie było potknięcie się powódki o wystającą płytę chodnikową, gdyż chodnik był utrzymany w należyтым stanie. Pozwany wskazał, że po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających stwierdzono, że stan techniczny ciągu pieszego nie budzi zastrzeżeń.

Zarówno powódka, jak i pozwany dołączyli do akt niniejszej sprawy zdjęcia chodnika, na którym przewróciła się M. P.. W ocenie Sądu Okręgowego z fotografii nie wynikało, aby przedmiotowy chodnik znajdował się w stanie stwarzającym zagrożenie dla bezpieczeństwa poruszających się po nim osób. O ile wygląd chodnika mógł budzić wątpliwości pod względem estetycznym, o tyle stan jego bezpieczeństwa uznać należało za właściwy. W niektórych miejscach wyraźnie widać było, że betonowa nawierzchnia uległa spękaniu. Nie oznaczało to jednak konieczności wymiany popękanych płyt. Zagrożenie dla osób poruszających się po chodniku mogłyby stanowić dziury, znaczne odkształcenia nawierzchni powodujące pionowe niszczenie ukształtowania chodnika czy pozapadane w części płyty chodnikowe. Tym samym zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie wykazała, aby chodnik przy ul. (...) był w złym stanie, stwarzającym zagrożenie dla pieszych. Natomiast odpowiedzialność na zasadzie winy nie może iść tak daleko, aby zarządca drogi odpowiadał za każdy upadek pieszego, niezależnie od tego, czy rzeczywiście stan chodnika był niewłaściwy, zagrażający bezpieczeństwu pieszych, czy tylko płyty chodnikowe były spękane.

Sąd Okręgowy wskazał także, że w niniejszym postępowaniu nie doszło do ustalenia, jakiego rodzaju drogą była ul. (...) w W.. Świadek P. Z. (1) wskazał, że ulica ta nie jest drogą publiczną, a jedynie drogą wewnętrzną. Strony nie przedłożyły do akt niniejszej sprawy żadnych dokumentów, które wskazywałyby, jakiego rodzaju drogą jest ul. (...) w W.. Zgodnie zaś z art. 8 ust. 1 i 2 ustawy o drogach publicznych, drogi, drogi rowerowe, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów, niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg są drogami wewnętrznymi. Budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga, a w przypadku jego braku - do właściciela tego terenu. Drogi wewnętrzne nie stanowią dróg publicznych, w tym dróg gminnych, za które odpowiada pozwany. Skoro w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, że ul. (...) jest drogą publiczną, to do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego niezbędnym byłoby wykazanie, że (...) W. jest zarządcą tej drogi, a jeżeli nie ma tam zarządcy, to wykazanie, że jest jej właścicielem. Zgodnie z art. 19 ustawy o drogach publicznych, w granicach miasta

na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych jest prezydent miasta. Na podstawie tego przepisu prezydent(...)W. jest zatem zarządcą dróg publicznych, ale nie wewnętrznych, gdyż te nie należą do kategorii dróg publicznych.

Wprawdzie świadek wskazał, że ul. (...) jest w zarządzie pozwanego, to jednak w ocenie Sądu Okręgowego kwestia ta wymagała doprecyzowania. Nie było bowiem wiadomym, czy był to zarząd faktyczny, czy może pozwany przyjął tę drogę w zarząd mimo braku do tego podstaw. W przypadku, gdyby właścicielem drogi okazał się inny podmiot, wówczas to on byłby biernie legitymowanym do występowania w niniejszym procesie.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że świadek P. Z. (1) składał zeznania na rozprawie w dniu 13 marca 2013 roku w obecności zawodowego pełnomocnika powódki, a strona powodowa nie ustosunkowała się do zeznań świadka i nie podjęła żadnej próby ustalenia, jakiego rodzaju drogą jest ul. (...) i kto jest biernie legitymowanym w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe rozważania faktycznie i prawne, Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 - tekst jedn.). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 - tekst jedn.), przejął koszty opłaty sądowej od pozwu w nieuiszczonej części na rachunek Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie.

Apelację od niniejszego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. błędne rozważenie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, które to uchybienia skutkowały sprzecznymi z zebraniem materiałem dowodowym ustaleniami przyjętymi za podstawę rozstrzygnięcia, tj.:

a) ustalenie stanu technicznego chodnika wyłącznie w oparciu o zeznania świadków pozwanego, przy jednoczesnej całkowicie bezzasadnej odmowie wiarygodności zeznań świadków zawnioskowanych przez powódkę oraz samej powódki,

b) sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustaleniem, iż stan bezpieczeństwa należało uznać za właściwy, przy jednoczesnym ustaleniu, że w niektórych miejscach wyraźnie widać było, iż betonowa nawierzchnia uległa spękaniu oraz nieuwzględnieniu zeznań świadków wskazujących na liczne inne nieprawidłowości w utrzymaniu chodnika,

c) wybiórczą, a nie swobodną ocenę zeznań świadków, co doprowadziło do wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania,

d) ustalenie, że powódka nie wykazała, iż pozwany dopuścił się konkretnych uchybień w zakresie utrzymania chodnika w stanie zapewniającym bezpieczne korzystanie przez poruszające się po nim osoby,

e) ustalenie, że powódka nie wykazała bezprawnego zaniechania pozwanego, które miałyby polegać na niepodjęciu koniecznych prac w postaci wymiany płyt chodnikowych,

f) ustalenie, że powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy stanem chodnika, a zdarzeniem, z którego wywodziła swoje roszczenie, a w szczególności ustalenie, iż „brak jest jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na to, że powódka potknęła się o wystającą płytę chodnikową, a nie z innej przyczyny”,

2) naruszenie prawa procesowego, tj.:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak rzeczowego wyjaśnienia przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności zeznaniom powódki w zakresie, w jakim twierdziła, że potknęła się o wystającą płytę chodnikową oraz sprzeczne z zasadami logiki wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków J. Z. (1) i J. Z. (2),

b) art. 230 k.p.c. poprzez uznanie, iż kwestia odpowiedzialności i legitymacji procesowej pozwanego wymagałaby doprecyzowania, podczas gdy okoliczność ta była między stronami bezsporna, bowiem pozwany na żadnym etapie postępowania nie negował, że jest odpowiedzialny za utrzymanie chodnika w należyłym stanie i nie podnosił zarzutu braku legitymacji procesowej biernej.

Mając na uwadze powyższe, powódka wniosła o zmianę wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obydwie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz orzeczenie o kosztach procesu za obydwie instancje. W tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji i przyjął je w całości za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Podkreślić również należy, że argumentacja prawna szeroko przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługiwała w przeważającej części na akceptację, co czyniło zbędnym obszerne jej powtarzanie w tym miejscu.

Przede wszystkim w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny materiału dowodowego zawartej w art. 233 k.p.c. dokonując przedstawionej w uzasadnieniu oceny zgromadzonych dowodów i wyprowadzając wnioski, iż powódka nie wykazała, że jej upadek spowodowany był konkretną nieprawidłowością w stanie chodnika, za którego utrzymanie w stanie właściwym niewątpliwie odpowiedzialny był pozwany. W tym zakresie powódka podnosiła m.in., że Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy nie dając wiary jej oraz świadkom przez nią zgłoszonym co do stanu chodnika i przyczyn zaistniałego wypadku i opierając de facto swoje ustalenia jedynie na zeznaniach świadków przedstawionych przez pozwanego. Tym samym zarzuciła Sądowi wybiórcze potraktowanie materiału dowodowego w sprawie oraz sprzeczność wniosku Sądu Okręgowego z zasadami logiki i doświadczenia życiowego mającą sprowadzać się do ustalenia, iż z jednej strony uznał on stan bezpieczeństwa chodnika za właściwy, a z drugiej ustalił, że w niektórych miejscach wyraźnie było widać, iż betonowa nawierzchnia uległa spękaniu. Tak sformułowane zarzuty co do naruszenia art. 233 k.p.c., gdyby się potwierdziły, mogłyby prowadzić do konstatacji, iż Sąd Okręgowy przekroczył granice swobody wyznaczone logiką, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki bądź nie dokonał wszechstronnego rozważenia sprawy pomijając część materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (tak też postanowienia SN z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99 i z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99, wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009r. IV CSK 290/09, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013r. I ACa 698/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013r. I ACa 1075/12, wyroki SA w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2013r. I ACa 1342/12 i z dnia 28 maja 2013r. VI ACa 1466/12).

Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego przy uwzględnieniu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz treści uzasadnienia Sądu I instancji nie sposób było dojść do innego przekonania niż takie, że w istocie powódka zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. oparła na własnej ocenie dowodów. Tymczasem naruszenie art. 233 k.p.c. nie może sprowadzać się do przedstawienia przez apelujących stanu faktycznego przyjętego na podstawie jedynie własnej oceny dowodów.

Przede wszystkim w niniejszej sprawie powódka powinna wykazać, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., iż stan chodnika był niewłaściwy, a ponadto, że to właśnie stan chodnika spowodował potknięcie, a następnie upadek powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, że istotnie sama powódka, jak i zgłoszeni przez nią świadkowie J. Z. (1) i J. Z. (2) opisali stan chodnika jako bardzo zły. Powódka stwierdziła, że prawie każda płyta była pęknięta, wybrzuszona na obydwie strony, świadek J. Z. (2) stwierdziła, że chodnik był bardzo nierówny i pełen dziur, a świadek J. Z. (1) zeznała z kolei, iż ciągle na ulicy trwały jakieś prace, a chodniki były zapadnięte. Tego rodzaju zeznania powódki i świadków dawały obraz chodnika znajdującego się w bardzo złym stanie technicznym, niewątpliwie łatwo dostrzegalnym dla każdego.

Tym zeznaniom przeciwstawiły się zeznania świadków I. G. i P. Z. (2), którzy byli na nieruchomości co prawda w kilka miesięcy po zdarzeniu, ale ocenili stan chodnika ogólnie jako dobry, bez elementów klawiszowania, a jedynie z pęknięciami płytek nie mającymi jednak wpływu na bezpieczeństwo poruszania się tym chodnikiem. Warto też było zwrócić uwagę, że świadkowie ci zeznali, że od momentu zdarzenia do chwili ich wizyty chodnik nie był naprawiany, a żadna ze stron postępowania nie kwestionowała tego faktu. Tak więc nie mogli oni oglądać chodnika w lepszym stanie niż to miało miejsce w momencie upadku powódki, stan ten mógł być co najwyżej gorszy z uwagi na upływ czasu i przebytą zimę.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy musiał ocenić zeznania w/w świadków i zdecydować, którym z nich dać wiarę. W tym zakresie odwołał się do kolejnego dowodu obrazującego stan chodnika, a mianowicie do jego zdjęć przedstawionych przez obydwie strony postępowania, których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał właściwej analizy tych zdjęć i doszedł do logicznego oraz opartego o materiał dowodowy przekonania, iż stan chodnika był stosunkowo dobry, tzn. nie stwarzający zagrożenia dla komunikacji pieszych. Zaprezentowany na zdjęciach chodnik wyglądał bowiem także w ocenie Sądu Apelacyjnego na równy, aczkolwiek niewątpliwie płyty na nim ułożone były stare. W niektórych miejscach istotnie wyraźnie widać było, że betonowa nawierzchnia uległa spękaniu, jak to zresztą stwierdził Sąd Okręgowy, jednakże logicznie i zgodnie z doświadczeniem życiowym Sąd I instancji miał prawo uznać, że tego rodzaju uszkodzenia nie stanowiły zagrożenia dla pieszych, skoro takiemu spękaniu nie towarzyszyło powstanie dziury, znaczne odkształcenie nawierzchni powodujące pionowe niszczenie ukształtowania chodnika czy pozapadanie w części płyt chodnikowych. Sąd Okręgowy swoją ocenę stanu chodnika jako "dobrego" odniósł do okoliczności istotnej dla postępowania, a mianowicie możliwości zaistnienia wypadku, a nie do stanu chodnika jako takiego pod względem technicznym czy estetycznym. Tak więc nie było w rozumowaniu tego Sądu błędu logicznego czy sprzeczności z doświadczeniem życiowym, co sugerowała apelująca.

Uwidoczniony na zdjęciach stan chodnika z całą pewnością w najmniejszym nawet zakresie nie odpowiadał opisowi przedstawionemu przez powódkę, czy zgłoszonych przez nią świadków, co czyniło ich zeznania niewiarygodnymi. Co więcej, gdyby były przy ulicy prowadzone ciągle jakieś prace, jak to zeznała świadek J. Z. (1), okoliczność ta miałaby niewątpliwie wpływ na stan chodnika i była widoczna w jego wyglądzie poprzez duże zniszczenia na danym odcinku lub ponaprawiane czy powymieniane płyty na określonym odcinku, czego jednak nie widać było na złożonych zdjęciach.

Na marginesie jedynie należało też wskazać na kolejne potwierdzenie słuszności oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji w zeznaniach świadka I. G.. Mianowicie świadek wyjaśniła, że jako pracownik pozwanego zajmowała się rozpoznawaniem skarg mieszkańców i nie przypominała sobie, aby poza skargą powódki były inne skargi na stan chodnika przy ul. (...). Tej zaś okoliczności skutecznie nie podważyła powódka. Trudno bowiem uznać zeznania świadka za niewiarygodne w tym zakresie jedynie na podstawie zeznań jednego ze świadków powódki, że jej mąż przewrócił się na tym chodniku w latach osiemdziesiątych.

Co więcej, W ocenie Sądu Apelacyjnego dla wykazania niezasadności roszczenia słusznie Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka nie wskazała nawet, w którym konkretnie miejscu chodnika miałby nastąpić upadek, co pozwoliłoby może na ocenę stanu tego konkretnego miejsca, a co za tym idzie wiarygodności zeznań powódki co do przyczyn upadku.

Ponadto zdaniem Sądu Apelacyjnego nawet przy stwierdzeniu złego stanu chodnika, było dodatkowo konieczne dla rozstrzygnięcia zgodnego z żądaniem pozwu wykazanie, że właśnie ten stan, a więc konkretne wybrzuszenie, dziura itp. mogło spowodować potknięcie się i upadek powódki. Nie można bowiem wykluczyć, że upadek, nawet przy złej nawierzchni, był spowodowany inną okolicznością. Świadek upadku powódki M. U. wyraźnie podkreśliła, że widziała upadek, ale nie wiedziała, czy powódka się potknęła, ani co było przyczyną tego upadku.

Ponadto pomimo reprezentowania powódki przez profesjonalnego pełnomocnika nie został też np. zgłoszony dowód z oględzin miejsca wypadku na okoliczność stanu chodnika i prawdopodobieństwa wypadku, czy też z opinii biegłego, który mógłby ocenić fachowo stan chodnika pod względem technicznym, jak i konkretnego miejsca, gdzie zdarzenie miało nastąpić i ocenić, czy ze strony pozwanego doszło do zaniedbania w należyтым utrzymaniu czy konserwacji chodnika.

Sąd Apelacyjny nie uznał także za zasadny zarzut powódki naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy przeanalizował cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, uzasadnił, które dowody w sprawie, w tym w szczególności zeznania świadków i w jakim zakresie uznał za wiarygodne, a w jakim nie oraz wyprowadził z tego materiału wnioski w sposób logiczny i oparty na doświadczeniu życiowym. Sąd ten właśnie w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał za niewiarygodne zeznania powódki co do przyczyn upadku, skoro z jednej strony nie potwierdzał ich żaden ze świadków, albowiem jedyny zeznający w sprawie świadek samego upadku nie znał jego przyczyny, a z drugiej, co wykazano wyżej, nie było wiadomo, gdzie konkretnie upadek nastąpił, jaki był stan chodnika w tym miejscu, natomiast, co również wskazano wyżej, Sąd Okręgowy logicznie uzasadnił wnioskowanie o na tyle dobrym stanie chodnika, że nie zagrażającym pieszym po nim się poruszającym.

Sąd Apelacyjny oddalił złożony na etapie postępowania apelacyjnego wniosek dowodowy z zeznań świadka B. P. na okoliczność zaprzestania przez świadka pracy w celu zajmowania się matką. Sąd Apelacyjny zważył, że wobec nie wykazania związku przyczynowego między szkodą a działaniem czy zaniechaniem pozwanego co do utrzymania chodnika i nie wykazania, co było przyczyn upadku powódki, dopuszczenie dowodu z zeznań tego świadka byłoby bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia i zmierzałoby jedynie do przewlekłości postępowania. Ponadto okoliczność, że powódka wymaga stałej opieki osoby trzeciej i świadczy ją właśnie świadek była przedmiotem niezakwestionowanych ustaleń Sądu i instancji, a powódka w związku z nową okolicznością nie sformułowana żadnego nowego twierdzenia.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast za słuszny zarzut powódki co do naruszenia art. 230 k.p.c. na skutek uznania, iż kwestia odpowiedzialności i legitymacji procesowej pozwanego wymagała doprecyzowania poprzez wykazanie, jaką drogą była ul. (...) w momencie zdarzenia i czy pozwany posiadał tę ulicę w zarządzenie zgodnie z art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych. Bezspornie bowiem taka podstawa prawna i twierdzenia faktyczne co do zarządu drogi zostały wskazane już w pozwie na okoliczność wykazania legitymacji biernej pozwanego. Istotnie w toku całego postępowania pozwany wielokrotnie zajmował stanowisko, był też reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, jednakże ani razu nie podniósł zarzutu braku legitymacji biernej. Ponadto wbrew stanowisku Sądu Okręgowego w tym zakresie, zeznania świadków I. G. i P. Z. (1) przemawiały raczej za uznaniem, iż w momencie wypadku droga przy ul. (...) znajdowała się w zarządzie pozwanego. Świadek P. Z. (1) istotnie zeznał, że ulica stanowiła drogę wewnętrzną, jednakże przyznał, że w październiku 2010r. była już "w naszym utrzymaniu". Świadek I. G. doprecyzowała tę okoliczność zeznając, że "od 2010r. zostały nam przekazane drogi wewnętrzne". Również po tych zeznaniach świadków strona pozwana nie zakwestionowała ani okoliczności wskazanych przez świadków, ani swojej legitymacji w postępowaniu. Tak więc w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne było zastosowanie art. 230 k.p.c. i uznanie na tej podstawie, że pozwany zarządzał nieruchomością w dacie zdarzenia.

Pomimo jednak zasadności tego zarzutu, Sąd Apelacyjny dzieląc stanowisko Sądu I instancji co do nie wykazania zawinienia pozwanego i związku przyczynowego z wypadkiem powódki w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację, o kosztach postępowania orzekając na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny miał na względzie charakter sprawy, wiek powódki oraz jej stan zdrowia i stan majątkowy,

które to okoliczności łącznie przemawiały za uznaniem, iż w sprawie zaszyły okoliczności szczególne uzasadniające nieobciążanie powódki kosztami postępowania przed Sądem Apelacyjnym.